

Józef Pochwat MS<sup>1</sup>

Międzyszakonne Formacyjne Studium Teologiczne w Krakowie

## Wybrane aspekty rozeznawania duchów na podstawie pism św. Faustyny

### Streszczenie

Siostra Faustyna Helena Kowalska (1905–1938) jest jedną z największych mistyczek dwudziestego wieku. Jej teksty zanotowane w *Dzienniczku* i *Listach* są świadectwem życia wewnętrznego i przeżyć mistycznych. Sekretarka Bożego Miłosierdzia podała jasne kryteria rozeznawania duchów i postępowania wobec szatana – przeciwnika zbawienia człowieka. Święta ukazała potrzebę i głębię sakramentu pokuty i pojednania, który jest zarazem najskuteczniejszym remedium na niszczycielską siłę ducha złego. Ona dostrzegła niezwykle działanie Trójcy Przenajświętszej w tym sakramencie, co było dla niej naturalną i realną rzeczywistością, której doświadczała w całym swoim życiu.

Słowa kluczowe: szatan, Jezus, sakrament pojednania, rozeznanie, spowiednik

### Summary

Selected Aspects of Discernment of Spirits Based on the Writings  
of St. Faustina

Sister Faustyna Helena Kowalska (1905–1938) is one of the greatest mystics of the twentieth century. Her texts recorded in the *Diary* and *Letters* are testimony to inner life and mystical experiences. The Secretary of Divine Mercy gave clear criteria for discerning of spirits and dealing with Satan – the opponent of human salvation. The Saint presented the need and depth of the sacrament of penance and reconciliation, which is also the most effective remedy for the destructive power of the evil spirit.

---

<sup>1</sup> Józef Pochwat MS (ORCID: 0000-0003-4952-6137) – ur. w 1960 roku, kapłan od 1986 roku, dr hab., absolwent patrologii w Instytucie Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor publikacji naukowych, popularnonaukowych, tłumacz, wykładowca, kapelan Siostr Matki Bożej Miłosierdzia w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Ostatnio wydał: *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny* (Kraków 2018); *A Retreat with St. Faustina* (Cracow 2020). Email: [jotpe67@wp.pl](mailto:jotpe67@wp.pl).

She saw the extraordinary action of the Holy Trinity in this sacrament, which was for her a natural and true reality she was experiencing in all her life.

Keywords: Satan, Jesus, sacrament of reconciliation, discernment, confessor

Siostra Faustyna Kowalska, jedna z największych mistyczek dwudziestego wieku, jest świętą rozpoznawalną już niemal na całym świecie. Na temat biografii jej życia istnieje bogata literatura, której nie sposób tutaj w całości wymieniać<sup>2</sup>.

W swoich pismach: *Dzienniczku*<sup>3</sup> i *Listach*<sup>4</sup> pozostawiła świadectwo niezwykle bogatego życia wewnętrznego i przeżyć mistycznych. Jej życie, na pozór zwyczajne i mało atrakcyjne, jest świadectwem wielkiej zażyłości z Bogiem. To świadectwo życia św. Faustyny jest cenne dla każdego człowieka zarówno starszego, jak i młodego. Na temat rozeznawania duchów u Siostry Faustyny ukazały się nieliczne publikacje<sup>5</sup>, uzasadnione wydaje się więc podjęcie tego zagadnienia. Podejmuję, jak zaznaczyłem w tytule, wybrane aspekty rozeznawania duchów w pismach św. Faustyny. W artykule została wykorzystana metoda krytycznej analizy źródeł.

---

<sup>2</sup> Ograniczam się do zaprezentowania kilku najnowszych pozycji: J. Sasiadek, *Słowo Boże z Łagiewnik. Dzieje i czyn świętej siostry Faustyny*, Kraków 2003; J. Sasiadek, *Nadzwyczajnie zwyczajna*, Częstochowa 2005; E. Siepak ZMBM, *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja świętej siostry Faustyny*, Kraków 2007; E.K. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia świętej*, Kraków 2012.

<sup>3</sup> *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej. Święta s. M. Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*. Posługiwałem się tekstem wydanym w roku 2011, jednakże gdy zachodziła taka potrzeba sięgałem do tekstu oryginalnego zachowanego w Archiwum Siostr Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. W całym artykule przy cytowaniu *Dzienniczka* konsekwentnie podaję skrót Dz., zaś następująca po nim cyfra oznacza kolejny numer słów zanotowanych przez św. Faustynę. Nie podaję strony, sam bowiem numer wystarczy do szybkiego odnalezienia tekstu w każdym wydaniu *Dzienniczka*.

<sup>4</sup> *Listy świętej Siostry Faustyny*, oprac. s. M. B. Piekut ZMBM, Kraków 2005. W artykule przy cytowaniu *Listów* konsekwentnie podaję skrót L, a następnie stronę, która odnosi się do wyżej cytowanej pozycji z 2005 roku.

<sup>5</sup> J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1998, s. 389–395; K. Domańska ZMBM, *Rozpoznawanie powołania, Orędzie miłosierdzia*, Nr 56 (X–XII), Kraków 2005, s. 16–17; E. Szaniawski, *Walka świętej Faustyny z przeciwnikiem Miłosierdzia*, Granica 2013; J. Pochwat MS, *Wróg Miłosierdzia. Spotkania i walka św. Siostry Faustyny z szatanem*, Kraków 2014; J. Pochwat MS, *Msza Święta św. Faustyny*, Kraków 2015, s. 48–82; J. Pochwat MS, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, Kraków 2018, s. 45–100, 162–199.

Temat ujmuję w dwóch punktach i przedstawiam następujące kwestie: rozpoznanie duchów złych przez św. Faustynę oraz spowiedź i kierownictwo duchowe w kontekście rozróżnienia duchów.

## 1. Rozpoznawanie duchów złych przez św. Faustynę

Od najdawniejszych czasów, filozofowie i teologowie dostrzegali problem zła i poszukiwali jego początków i istoty. Poprzez wieki nauczania Kościoła, opierającego się na tekście objawionym, otrzymujemy wciąż odpowiedź na tę ważną i niełatwą kwestię. Z tekstów *Dzienniczka* można stosunkowo łatwo wywnioskować, że zło nie jest substancjalne, stworzone, lecz wynika ono z wolnej woli czyniącego. Zło nie jest rzeczywistością naturalną, lecz przeciw naturze, bowiem wszystko, co Bóg stworzył było dobre, o czym czytamy już na pierwszych stronach Pisma Świętego. Zło jest wynikiem złej woli części aniołów, którzy sprzeciwili się Bogu. Następnym etapem było oszukanie przez upadłego anioła człowieka, aby i ten wypowiedział posłuszeństwo Bogu. Święta Faustyna pisze o obecności w życiu ludzi duchów nieprawości oraz odsłania sposób ich działania, strategię i chwytły zmierzające do odwrócenia człowieka od Boga. Opisuje również złe duchy, próbując ustalić ich wzajemne zależności i odpowiedzialność za różnego rodzaju misje, które mają wykonywać. W odczytywaniu tekstów *Dzienniczka* trzeba uwzględnić kontekst jej osobistego odniesienia do Boga. Otrzymała ona jako zadanie przekaz Bożych tajemnic, które wyraziła na miarę swoich możliwości. Dla niej widzenie, „spotykanie się” z demonami było doświadczeniem dnia codziennego, zwykłym zmaganiem z duchami nieprawości. Święta Faustyna była mocno przekonana, że diabły są upadłymi aniołami i dlatego nazywa ich „mocami anielskimi” (Dz. 1135). Pomiędzy aniołami i diabłami rozgrywa się walka o człowieka. Pisze: „W pewnej chwili, w czasie Wielkiego Postu, ujrzałam nad naszą kaplicą i domem wielką jasność i wielką ciemność. Widziałam walkę tych dwóch potęg...” (Dz. 307). Zarówno duchy dobre – aniołowie, jak i duchy złe – demony, dysponują ogromną mocą. Maluje ona obraz pełen ekspresji; aniołowie różnią się diametralnie od diabłów, bowiem aniołowie to moce dobra, zaś szatan i jego pomocnicy to moce zła. Siostra Faustyna szybko potrafiła rozpoznawać fałsz szatana i nazwać

go po imieniu: „W tym momencie odpowiedziałam: Wiem kto jesteś – ojciec kłamstwa” (Dz. 1405). Rozpoznanie i wypowiedzenie imienia złego ducha, demaskuje go. Reakcja złości szatana jest w pełni zrozumiała, bowiem zależy mu na tym, aby był poza „kręgiem rzeczywistości”, aby zniknął z pola widzenia. Siostra Kowalska nie zawsze widziała szatana, wystarczało jej czasem samo wyczuwanie jego obecności: „Nie widziałam szatana, ale go czułam, jego straszną złość” (Dz. 1715).

Demon charakteryzuje się tym, że jest złośliwy i nienawidzi. Posługuje się metodą zastraszania, czemu służą groźby, które wypowiada.

Kiedy się skończyło kazanie, nie czekałam na zakończenie nabożeństwa, bo mi się śpieszyło do domu. Kiedy uszłam parę kroków zastąpiło mi drogę całe mnóstwo szatanów, którzy mi grozili strasznymi mękami i dali się słyszeć głosy: Odebrała nam wszystko, cośmy przez tyle lat pracowali. – Kiedy się ich zapytałam: Skąd was takie mnóstwo? – Odpowiedziały mi te złośliwe postacie: Z serc ludzkich, nie męcz nas (Dz. 418).

Święta Faustyna zaświadcza o ogromnej liczbie demonów. Tym razem metoda ich zastraszania polega na groźbach ciężkich mąk. Szatan ma satysfakcję z tego, że trzyma człowieka w swoim towarzystwie. On wciąż pracuje nad zagarnianiem ludzi w swoją niewolę i kiedy może, chętnie przebywa w ich sercach.

Szatan jest zacięty i zazdrosny. Siostra Kowalska pisze:

Koło południa weszłam na chwilę do kaplicy i znowuż moc łaski uderzyła o serce moje. Kiedy trwałam w skupieniu, szatan wziął jedną doniczkę kwiatów i ze złością rzucił na ziemię z całej siły. Widziałam całą jego zaciętość i zazdrość. W kaplicy nie było nikogo, więc podniosłam się od modlitwy i pozbierałam potłuczoną doniczkę, i przesadziłam kwiat, i spiesznie chciałam postawić na miejscu, nim kto przyjdzie do kaplicy. [...] jednak koło godziny jedenastej szatan szarpnął moim łóżkiem [...] widziałam wiele szatanów; jeden starał się mnie dokuczyć, rzucał się w postaci kota na moje łóżko i na stopy, a był tak ciężki, jakoby parę pudów<sup>6</sup>. [...] Rano, kiedy przyszedłam do kaplicy, usłyszałam głos w duszy: „Jesteś złączona ze Mną i nie lękaj się niczego, ale wiedz o tym, dziecię Moje, że szatan cię nienawidzi; chociaż on każdej duszy nienawidzi, ale szczególnie nienawiścią pała do ciebie, dlatego, że wiele dusz wyrwałś spod jego panowania” (Dz. 412).

---

<sup>6</sup> Pud to rosyjska jednostka wagowa i wynosi 16, 38 kg [przyp. ks. J. P.].

Faustyna dała świadectwo zewnętrznej ingerencji szatana i jego obecności w kaplicy. Opisana sytuacja jest dowodem na to, że diabeł nienawidzi św. Faustyny, a sam Jezus mówił do niej, że szatan nienawidzi każdego człowieka.

Siostra Faustyna widziała złe duchy jako czarne groźne psy. Są groźni, dzicy, silni, agresywni (por. Dz. 320), odznaczają się wielką złością i furią (por. Dz. 713). Faustyna scharakteryzowała diabła, pisząc że jest on inteligentny, złośliwy, zazdrosny, nieżyczliwy (por. Dz. 633)<sup>7</sup>.

Święta Faustyna ujawniła ważne informacje dotyczące ataków szatana na człowieka. On bacznie obserwuje człowieka, by uderzyć celnie i mocno (por. Dz. 129). Uderza on w człowieka niczym pocisk – uderzenie jest z ogromną siłą i znienacka (por. Dz. 1535), i kiedy może, chętnie przebywa w ludzkich sercach (por. Dz. 418). Święta podkreśla, że szatan ma dostęp do człowieka, gdy go zastraszy (por. Dz. 496). Wywoływanie lęku jest metodą działania demona, który wie, że zastraszony człowiek jest najłatwiejszym jego łupem. On może też posługiwać się „podszeptem” (por. Dz. 646), czyli podpowiadać człowiekowi, co powinien czynić. Siostra Faustyna, świadoma możliwości takiego zagrożenia, wzywała do czujności (por. Dz. 646), ponieważ „bywają zaatakowania, gdzie dusza nie ma czasu ani na zastanowienie, ani zasięgnięcie rady, ani na nic” (Dz. 145). Te słowa świadczą o jego błyskawicznym działaniu.

Opętanie przez złego ducha to największe zniewolenie człowieka. Siostra opisuje tę rzeczywistość, gdy jest jeszcze na takim etapie rozwoju życia wewnętrznego, że nie potrafi precyzyjnie rozróżnić pomiędzy duchami. Trzeba było czasu, zanim Faustyna nauczyła się precyzyjnie odróżniać duchy złe od dobrych. To rozróżnienie to nie tylko dar Boga, ale i sztuka, której trzeba się uczyć.

<sup>7</sup> „Siostra Faustyna czytała i znała Pismo Święte, a także Katechizm Kościoła Katolickiego. Miała zatem ogólne pojęcie dotyczące duchów dobrych (aniołowie) i duchów złych (szatani). Zły duch określany jest imieniem ‘diabeł’ albo ‘szatan’. Imię szatan pochodzi z hebrajskiego czasownika ‘satan’ (oskarżać), natomiast imię diabeł, greckie ‘diabolos’, pochodzi od czasownika ‘diaballo’, które oznacza rozdzielać, rozrywać, odrywać od czegoś. Oba te imiona używane są zamiennie. Szatan jest imieniem własnym, określającym samą jego istotę, że jest on nieprzyjacielem, który atakuje, utrudnia i przeszkadza w osiągnięciu czegoś. Natomiast imię diabeł, wyraża bardziej ideę rozerwania, rozdarcia i oderwania od Boga” (J. Pochwat MS, *Wróg Miłosierdzia...*, dz. cyt., Kraków 2014, s. 18).

Mamy tutaj jasną wskazówkę, że można mylić to, co Boże, z tym, co szatańskie. Widać z tego, że granica przebiegająca pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami jest bardzo delikatna. W przypadku Siostry Faustyny dochodzi jeszcze opinia środowiska, w którym wzrastała. Otoczenie nie rozróżniało bowiem opętania przez szatana od zjednoczenia z Bogiem:

Przez dłuższy czas byłam uważana jakoby opętana przez złego ducha i patrzono na mnie z politowaniem, a przełożona poczyniła pewne ostrożności co do mnie. Dolatywało do uszu moich, że siostry patrzą na mnie jako na taką. I zaciemnił się horyzont wokoło. Zaczęłam unikać łask tych Bożych, ale cóż, przecież to nie było w mej mocy. Nagle ogarniało mnie tak wielkie skupienie, że wbrew woli pograżałam się w Bogu i Pan utrzymywał mnie przy sobie (Dz. 123).

Siostra Kowalska była uważana przez siostry w klasztorze (por. Dz. 123) za opętaną przez złego ducha. Tymczasem było to intymne obcowanie św. Faustyny z Bogiem. Dla uniknięcia tego rodzaju bolesnych i krzywdzących opinii, koniecznym jest opanowanie sztuki rozpoznawania natchnień. Święta Faustyna zanotowała: „Jeżeli te natchnienia nie zgadzają się z wiarą i z duchem Kościoła, to trzeba natychmiast odrzucać, bo to jest od złego ducha” (Dz. 55). Kryteria są jasne, jeśli są z nimi sprzeczne, pochodzą od złego ducha.

Siostra Kowalska pisząc *Dzienniczek*, nawiązała do Psalmu 1 na temat dwóch dróg. Do tragicznego końca, którym jest piekło prowadzi droga radosna i pełna przyjemności. Autorka przestrzega, aby nie ulegać ułudzie wygodnego życia, bowiem kończy się ono tragicznie w wymiarze perspektywy wiecznego życia. Jednocześnie dodaje otuchy tym, którzy w obecnym życiu doznają różnych przeciwności, gdyż koniec ich drogi prowadzi do szczęścia, w którym nie pamięta się cierpienie – to jest droga druga. Obie te drogi różnią się atrakcyjnością, stąd pokusa, aby pójść za przyjemnościami. Siostra Faustyna wzywa, aby patrzeć na doczesność w perspektywie wieczności. Odsłania pewien stały mechanizm pokusy, który polega na ułudzie, marzeniu o łatwym życiu, nie liczeniu się z konsekwencjami dokonywanych życiowych wyborów. Szatan wykorzystuje pokusy, ponieważ są one impulsami, które mogą prowadzić do grzechu, pobudzając żądze człowieka do popełniania zła. Siostra Kowalska podaje słowa Jezusa (por. Dz. 1488), który przestrzega przed największymi

przeszkodami do świętości: zniechęceniem i nieuzasadnionym niepokojem. Te dwie pokusy są przeszkodami, które nie pozwalają człowiekowi ćwiczyć się w cnocie<sup>8</sup>.

## 2. Spowiedź i kierownictwo duchowe w kontekście rozpoznawania duchów

Święta Faustyna kieruje człowieka do źródła zbawienia, które jest w Jezusie Chrystusie. Wobec pokus i grzechów człowiek czasem jest bezradny albo próbuje walki na własną rękę, tymczasem rozstrzygającą siłą wobec szatana jest moc Chrystusa (por. Dz. 686). Jedynie z Jezusem człowiek może stawić czoło przeciwnościom, dlatego trzeba całkowicie się Jemu powierzyć. Z wypowiedzi Świętej wynika jednoznacznie, że pewne potęgi świata mogą być w kooperacji z potęgą piekła, czyli królestwem szatana. Szatan bowiem zabiega na świecie (por. Mt 4, 8–9) o to, aby zagarnąć ludzi do swego królestwa w piekle.

Widząc ogrom zła na świecie, w sercu człowieka może zrodzić się wątpliwość co do siły Jezusa, wobec tak potężnej mocy zła. Siostra Kowalska w swoim *Dzienniczku* zanotowała słowa:

Wieczorem w czasie benedykcji chwilę dusza moja obcowiała z Bogiem Ojcem; czułam, że jestem na Jego ręku jako dziecko, i usłyszałam w duszy te słowa: „Nie lękaj

---

<sup>8</sup> Spotykamy się w tym miejscu z problemem naszego czasu, w których żyjemy. „Zniechęcenie i nieuzasadniony niepokój”, to inaczej mówiąc drażliwość, czyli zdenerwowanie na siebie, które często jest wypadkową stresów. Stres według dzisiejszej medycyny, to cichy zabójca. Pamiętając o tym, że szatanowi zależy na śmierci człowieka, zarówno w wymiarze doczesnym, jak i wiecznym, nie dziwi, że św. Faustyna przed nim przestrzega. Człowiekowi nie wolno się zniechęcać, ale na miejsce miłości własnej winien wprowadzać miłość Bożą. Przebaczenia można szukać tylko u Jezusa, który zawsze jest gotów to uczynić, bowiem Jego miłosierdzie nie ma granic. Przebaczenia nie odnajdzie się na kozetce psychologa. Owszem praca psychologów i psychiatrów jest potrzebna i wręcz nieodzowna, ale do pewnego momentu, po którym pozostaje już posługa kapłana, który w sakramencie spowiedzi działa w imieniu Jezusa Chrystusa; mocą Jego uwalnia od grzechów. Nieodzowna jest opinia psychologów i psychiatrów w kwestii rozpoznania opętania. Ludzie zbyt szybko utożsamiają opętanie z chorobą psychiczną. Dopóki nie ma orzeczenia o wykluczeniu choroby psychicznej, nie można orzekać o opętaniu. Więcej na temat zawarty w tym punkcie, por. J. Pochwat MS, *Wróg Miłosierdzia. Spotkania i walka św. Siostry Faustyny z szatanem*, Kraków 2014, s. 31–37, 38–61, 71–76, 90–112.

się, córko Moja niczego, wszyscy przeciwnicy rozbiją się u nóg Moich”. Po tych słowach wstał w duszę moją tak głęboki spokój i taka dziwna cisza wewnętrzna (Dz. 626).

Siostra Faustyna podkreślała, że Bóg jest mocniejszy od szatana, dlatego trwanie przy Bogu usuwa lęk przed tym wrogiem. Wskazywała też na potrzebę cnoty pokory, ponieważ tylko pokorni są obdarzeni mocą z góry. Szatan bowiem ma łatwy łup z ludzi pysznych i tchórzliwych. Oznacza to, że pycha i tchórzostwo to dwie największe słabości człowieka. Czego zatem najbardziej boi się człowiek? Z całą pewnością śmierci, jako że Bóg śmierci nie uczynił, a weszła ona na świat przez zawiść diabła. Najpewniejszym sposobem na tę najcięższą broń szatana jest wejście człowieka w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Bezgraniczne zawierzenie człowieka zmartwychwstałemu Chrystusowi odsuwa lęk przed śmiercią i powoduje zwycięstwo nad szatanem. Jezus jest w stanie podnieść duszę z upadku, z wszelkiego rodzaju nędzy i w jednej chwili wprowadzić do mieszkania własnego Serca. On spala grzechy ludzkie w żarze swej miłości. W tym właśnie przejawia się miłosierdzie i Boża dobroć. Dusza zostaje na nowo ożywiona, jest to swego rodzaju cud zmartwychwstania. Jezus zachęca, aby nie koncentrować swojej uwagi na własnej słabości, ale na rozważaniu Jego miłosierdzia i dobroci. Miłosierdzie, jak mówi św. Faustyna, ochrania przed piekłem, czyli szatanem i wprowadza do domu Ojca w niebie.

Z grzechami związane jest pytanie o ich odpuszczenie, wyzwolenie się spod ich jarzma. Jedną z niewłaściwych form odpuszczenia grzechów jest postawa samowystarczalności człowieka. Dlatego św. Faustyna przestrzegała przed samousprawiedliwianiem się, przed próbą kierowania samej swoją duszą. Tego rodzaju chęć postępowania może grozić każdemu człowiekowi, ona nie prowadzi do świętości (por. Dz. 938).

Inną postawą związaną z odpuszczeniem grzechów jest zwrócenie się do Boga z pominięciem spowiednika (por. Dz. 939). Siostra Faustyna widziała możliwość, że ktoś może być kierowany bezpośrednio przez Pana Boga, jak ona (por. L, s. 70), ale w takim przypadku, dusza powinna być pod jeszcze ściślejszą kontrolą kierownika duchowego, którego zadaniem jest zawsze rozstrzyganie tego, jaki rodzaj ducha prowadzi daną osobę. Człowiek może ulegać złudzeniom, dlatego powinien poddać się pod



kontrolę Kościoła. Już sam fakt, że ktoś nie chce tego uczynić wskazuje, że prowadzi go zły duch. Szatan robi wszystko, aby odsunąć człowieka od Kościoła, ponieważ w Kościele i poprzez Kościół działa Bóg. Siostra Kowalska ukazała jeszcze trzeci niewłaściwy kierunek w uwalnianiu człowieka od grzechu. Ośmielona bliskością anioła, poprosiła Serafina o sakrament pokuty. Spotkała się jednak ze stanowczą odmową i pouczeniem, że takiej władzy nie ma żaden duch (por. Dz. 1677). Tym samym siostra Faustyna ucina wszelkie dywagacje odnośnie odpuszczenia grzechów z pominięciem kapłana (w sytuacji zwyczajnej, gdy nie ma zagrożenia życia lub możliwości dostępu do spowiednika).

Święta Siostra zapisała niezwykle jasne pouczenie, którego udzielił jej sam Jezus: „Napisz, sekretarko Moja, że kierownikiem dusz jestem Ja sam, bezpośrednio, a pośrednio prowadzę je przez kapłana, i każdą prowadzę do świętości drogą Mnie tylko wiadomą” (Dz. 1784). Widać nierozzerwalną jedność pomiędzy Jezusem, a kapłanem sprawującym sakrament pokuty i pojednania. Takiej władzy i wtajemniczenia nie mają nawet aniołowie. Jezus w konfesjonale potwierdza słowa kapłana i nawet się stosuje do jego słów. Dla siostry Faustyny było to powodem radości i wdzięczności, ponieważ było to dla jej dobra (por. Dz. 1240). Dlatego mistyczka z Krakowa napisała, że konfesjonał pozwala człowiekowi czerpać siłę i pociechę (por. Dz. 615), że Jezus w konfesjonale pociesza za pośrednictwem kapłana (por. Dz. 1469), że Jezus rozgrzesza ręką kapłana (por. Dz. 1318), że On przemawia przez usta kapłanów, dosłownie „pożycza ich ust” (por. Dz. 1544; 894). Dlatego Jezus wyjaśnił św. Faustynie podstawową rzecz, aby nie zwracała zbyt dużej uwagi na naczynie, w jakim podawana jest łaska (kapłan), lecz na samą łaskę: „Córko Moja, nie zwracaj tak dużo uwagi na samo naczynie łaski, ale więcej na łaskę, którą ci podaję, bo naczynie nie zawsze ci się podoba, a i łaski wtenczas szwankują. Chcę cię ustrzec od tego i pragnę, abyś nigdy nie zwracała uwagi na naczynie, w jakim ci przysyłam swoją łaskę, niech cała uwaga twej duszy zwrócona będzie na to, aby jak najwierniej odpowiedzieć łasce Mojej” (Dz. 1599). Naczyniem jest kapłan.

Skoro zatem jest ścisła nić łącząca Jezusa z kapłanem, sam Jezus potwierdza mądrość postępowania św. Faustyny, gdy chodzi o szczerość wobec spowiednika. Napisała:

W tej chwili ujrzałam Jezusa, który mi powiedział: „Jestem zadowolony z tego, co czynisz i nadal bądź spokojna, jeżeli robić będziesz zawsze to wszystko, co jest w twojej mocy w całym tym dziele miłosierdzia. Szczerść twa wobec spowiednika niech będzie jak największa” (Dz. 1499).

Ponieważ Jezus udzielił kapłanom władzy odpuszczania grzechów w sakramencie pokuty, należy do nich mieć zaufanie na wzór zaufania Jemu samemu. Jedynie osobie zaufanej można powierzyć najgłębsze tajemnice, tego nie wolno robić przed osobą przypadkowo spotkaną. W sakramencie pokuty idzie o nawiązanie jak najbliższej relacji z Jezusem, nic zatem nie może stawać na jej przeszkodzie, musi być pełne zaufanie, pełna szczerść. Jednym z najbardziej zasadniczych elementów w życiu duchowym jest szczerść. Mówienie jasno i otwarcie pomaga w życiu nie tylko religijnym, ale także w zwykłych relacjach międzyludzkich. Warto tego się uczyć i wprowadzać w praktykę życia codziennego (por. L, s. 69). Powstaje pytanie, jak się zachować, gdy ktoś nie ma zaufania do kapłana? Mistyczka z Łagiewnik radzi modlitwę i poszukiwanie kapłana, któremu będzie można zaufać. Sama jest tego żywym dowodem, warto zatem jej posłuchać.

W walkach duchowych nie należy ufać własnym siłom, lecz zdawać się na wolę Boga. Jezus wskazuje jej drogę do kierownika duchowego. Przestrzega przed wchodzeniem w jakikolwiek układ z pokusami i każe wyjawiać je natychmiast przed spowiednikiem. Jego należy pytać o zdanie, przed nim trzeba być szczerym i prostym jak dziecko. Jezus zachęca do odwagi w walkach, bowiem jak stwierdza, często sama odwaga odstrasza pokusy do tego stopnia, że nie uderzają one w człowieka. Jezus przestrzega przed tym, aby nie kierować się uczuciem, a w walce mieć przekonanie o Jego obecności. Miłosierny Jezus odkrywa prawdziwe oblicza rzeczywistości, wcale nie przynosi siostrze Faustynie błogiego pokoju. Przeciwnie, przygotowuje i zachęca do wielkich potyczek. Ziemia jest miejscem walki, niejako sceną, na którą patrzy ziemia i niebo. Człowiek jest wezwany do walki na wzór rycerza, który za odniesione zwycięstwo zawsze otrzymuje należną mu nagrodę. Zwycięstwo zaś odnieść można, kiedy lęk nie paraliżuje sił, a tym, co pomaga w trudnej potyczce jest świadomość, że nie walczy się samemu, ale mocą Jezusa, która jest niezwyciężona.

Jezus podał św. Faustynie cenne pouczenia, oto co zanotowała:

Dziś po Komunii świętej Jezus dał mi znowu kilka wskazówek: „Pierwsze – nie walcz sama z pokusą, ale natychmiast odsłoń ją spowiednikowi, a wtenczas pokusa straci całą swą siłę; drugie – w tych doświadczeniach nie trać pokoju, przeżywaj Moją obecność, proś o pomoc Matkę Moją i świętych; trzecie – miej tę pewność, że Ja na ciebie patrzę i wspieram cię; czwarte – nie lękaj się ani walk duchowych, ani żadnych pokus, bo Ja cię wspieram, byleś ty chciała walczyć, wiedz, że zawsze zwycięstwo jest po twojej stronie; piąte – wiedz, że przez mężną walkę oddajesz Mi wielką chwałę, a sobie skarbisz zasługi, pokusa daje sposobność do okazania Mi wierności” (Dz. 1560).

Z pokusą nie należy walczyć samemu. To stwierdzenie ukierunkowuje na przesłanie ewangeliczne, które wyprowadza człowieka z osamotnienia i otwiera na Boga oraz wspólnotę ludzi wierzących. Jezus mówi, że spowiednikowi należy wyznawać nie tylko grzechy, ale także pokusy! Tak odsłonięta pokusa, traci swą siłę. Jej pokonanie to zysk. Należy podkreślić pedagogię Jezusa, który uświadamia, że samo wyznanie grzechów leczy skutki, ale nie pomaga w przezwyciężeniu przyczyny. Wyznawanie pokus, to działanie zmierzające do usunięcia przyczyny grzechu. Ujawnia się tutaj mądrość pedagogii Jezusowej, który jako najlepszy Lekarz zaleca leczenie przyczyn grzechów. Opanowując przyczynę, eliminuje się jej skutki. Leczenie skutków bez usuwania przyczyny staje się przysłowiową pracą syzyfową.

W sakramencie pokuty chodzi również o zaufanie i jasne rozeznanie dobra oraz zła. Zwykle człowiek wstydi się kapłana, gdy ten pozna jego grzechy. Święta Faustyna odwrotnie, wstydziła się kapłana, dopóki nie poznał jej w spowiedzi: „Naprawdę, że się bardzo wstydziłam tego kapłana, ale uspokoiłam się, ponieważ poznał trochę moją duszę w spowiedzi świętej” (Dz. 891). Siostra Kowalska napisała, że szatan wyładowuje złość nie na „jakichś” spowiedników, lecz konkretnych, jej i jemu znanych. Nienawiść szatana do jej dwóch spowiedników, ks. Michała Sopoćko i o. Józefa Andrasza SJ nie była bezpodstawna.

Opinia przełożonych nie jest ważniejsza od rozeznania spowiednika. Nikt nikomu – jedynie spowiednikowi, czy kierownikowi duchowemu – nie powinien wyznawać tego, co się dzieje w jego duszy. Istnieje ważne rozróżnienie pomiędzy spowiednikiem a kierownikiem duchowym.

Spowiednikiem może być każdy mężczyzna ważnie wyświęcony na kapłana. Kierownikiem duchowym jest kapłan odznaczający się świętością życia i doświadczeniem w rozeznawaniu duchów. Zarówno spotkanie ze spowiednikiem, jak i z kierownikiem duchowym jest spotkaniem z samym Jezusem. A najistotniejsza w spotkaniu ze spowiednikiem jest pokora, czyli umiłowanie prawdy o sobie.

Jak ważne w sprawach duchowych jest rozeznawanie duchów, przekonują słowa z *Dzienniczka*:

Znowu zapada straszna ciemność w duszę moją. Zdaje mi się, że jestem pod wpływem złudzeń. Kiedy poszłam do spowiedzi, aby zaczerpnąć światła i spokoju – nie znalazłam. Spowiednik narobił mi jeszcze więcej wątpliwości nim miałam przedtem. Powiedział mi: Nie mogę poznać, jaka moc na siostrę działa: może Bóg, a może i zły duch. Kiedy odeszłam od konfesjonału zaczęłam rozważać słowa jego. Im więcej rozważałam, tym się więcej dusza moja pogrążała w ciemności. Co robić, Jezu? Kiedy Jezus się zbliżał do mnie z łaskawością, bałam się. Czyś Ty naprawdę Jezus? Z jednej strony pociąga mnie miłość, a z drugiej strony lęk. Co to za męka, nie umiem tego opisać (Dz. 211).

Na trudności z rozeznaniem duchów natrafiała sama siostra Kowalska. Ale na podobne trudności w tej materii napotykał również spowiednik św. Faustyny. Dowodzi to, że kwestia rozróżnienia ducha dobrego od złego może być czasem skomplikowana. Niemożność rozróżnienia duchów sprawiała św. Faustynie ból, a skoro tak, to znak, że będzie sprawiać ból każdemu człowiekowi mającemu podobne trudności. W tym kontekście jeszcze wyraźniej pojawia się rola i zadanie kierownika duchowego w rozróżnianiu duchów.

Rola spowiednika jest trudna, odpowiedzialna i zarazem piękna. Siostra Faustyna zapisała słowa Jezusa:

Największe dzieła w oczach Moich są bez znaczenia, jeżeli są samowolne; a często są niezgodne z wolą Moją i zasługują raczej na karę, a nie na nagrodę. I znowuż najdrobniejszy czyn twój z pozwoleniem spowiednika jest miły oczom Moim i jest Mi niezmiernie drogi. Utwierdź się w tym na zawsze, czuwać nieustannie [...]. Ale nie lękaj się niczego, bo Jam jest z tobą; wiedz, że sama z siebie nic nie możesz (Dz. 639).

Te słowa Jezusa zwracają uwagę na wartość słów i decyzji spowiednika. Jezus niejako podpisuje się pod tym, co w Jego imieniu zdecydował

spowiednik. Jego wola w sakramencie pokuty jest wolą samego Jezusa! Mądrość kierownika duchowego polega na podprowadzaniu penitenta do podjęcia przez niego decyzji, tak, aby miał pełną świadomość, że to on dokonuje takiego wyboru i że bierze na siebie wszystkie późniejsze konsekwencje, wynikające z tej decyzji. Tak wychowuje się ludzi dojrzałych, czyli odpowiedzialnych (por. L, s. 41). Na przykład w wyborze drogi powołania życiowego można i trzeba udzielać mądrych i pokornych rad, ale nigdy nie sugerować, a już na pewno nie zmuszać do jej wyboru (por. L, s. 37). Wybór należy zostawić zawsze osobie zainteresowanej. To ma być jej decyzja i wzięcie pełnej odpowiedzialności za wszystkie konsekwencje życiowe, które z tym się wiążą. Faustyna dała świadectwo jasnego zrozumienia, że rozeznanie woli Bożej ma się dokonywać w ścisłej współpracy z kierownikiem duchowym. Nie można czynić na przykład jakichś umartwień na własną rękę, bez konsultacji z kierownikiem i bez jego pozwolenia (por. L, s. 27).

Święta Faustyna ukazała na własnym przykładzie, że człowiek może doświadczać trudności związanych ze spowiedzią. Wyraźnie zasygnalizowała ból, jaki sprawił jej spowiednik swoją odpowiedzią. Stało się tak, ponieważ nie uwierzyła spowiednikowi i nie była mu posłuszna, więc on nie mógł jej pomóc (por. Dz. 99). Trudno rozstrzygnąć ile winy ponosi w tej sytuacji św. Faustyna, a na ile miał na to wpływ szatan. Święta siostra daje każdemu chrześcijaninowi cenną lekcję. W sakramencie pojednania ze strony penitenta powinno być całkowite posłuszeństwo Jezusowi w osobie kapłana. Trzeba liczyć się z tym, że słowa spowiednika mogą penitenta mocno dotknąć, aż do sprawienia mu bólu. Siostra Faustyna w pewnym stopniu przedstawia sakrament pojednania jako lekarstwo dla chorej duszy. Często jest tak, że lekarstwo gorzkie lub nieprzyjemne przynosi pozytywne rezultaty i jest jedynym środkiem prowadzącym do uzdrowienia.

Siostra Faustyna wierna Jezusowi w sprawach spowiedzi i kierownictwa duchowego, doznawała demonicznych ataków (por. Dz. 1464). Szatan ukierunkował myślenie św. Faustyny na samą siebie. O tym trzeba pamiętać, że szatan chcąc dokonać zniszczenia człowieka, będzie go kuśił, by koncentrował się na sobie. Człowiek staje się wówczas niepoprawnym egoistą, zamkniętym na drugą osobę, a co za tym idzie na spowiednika,

który występuje w imieniu Jezusa. W życiu zarówno doczesnym, jak i duchowym, egoizm jest oznaką działania złego ducha.

Mistyczka z Krakowa z całym przekonaniem ujawniła, że w życiu duchowym dla uzyskania postępów dobrze jest mieć stałego spowiednika, który zna penitenta i na odwrót. Z tego może być większa korzyść dla spowiadającego się, wynikająca ze świadomości, że kapłan rozumie jego problemy. Łatwiej też o szczerość, otwarcie, posłuszeństwo, czego Jezus wymaga od spowiadającej się osoby (por. Dz. 646). Stałemu spowiednikowi łatwiej jest też rozeznąć, co jest od Boga, a co jest złudzeniem, ponieważ zna swojego penitenta (Dz. 34)<sup>9</sup>.

Ksiądz Michał Sopoćko napisał, że gdy siostra Faustyna nie miała się kogo poradzić, spełniła polecenie rzekomego anioła i spaliła dzienniczek, a później na jego prośbę go odtworzyła<sup>10</sup>. Ten epizod podkreśla rolę spowiednika i kierownika duchowego w rozeznawaniu duchów. Rozeznawanie jest procesem i człowiek musi uzbroić się w cierpliwość, bo nie zawsze penitent czy kierownik duchowy potrafi właściwie rozeznąć. Bóg jest doskonałym pedagogiem, który prowadzi człowieka, pozwalając mu dorastać do prawidłowego rozeznawania duchów.

## Podsumowanie

Grzech okłamuje człowieka, a zbawcze dzieło Jezusa pokonało szatana, głównego sprawcę grzechu, śmierci i nieszczęścia człowieka. Jezus Chrystus daje człowiekowi możliwość nawrócenia serca i usunięcia brudu grzechów w spowiedzi świętej. Nie może zatem dziwić, że szatan i ci, którzy go słuchają, są zdecydowanymi przeciwnikami sakramentu pojednania. Zły duch stosuje znaną strategię działania, polegającą na kuszeniu do popełniania grzechu, na przedstawianiu Boga, jako Kogoś nieprzystępnego, ograniczającego wolność człowieka, w konsekwencji złego! I im bardziej człowiek oddala się od Boga, tym bardziej jest rozdarty

---

<sup>9</sup> Szerzej na temat zawarty w drugim punkcie, por. J. Pochwat MS, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, Kraków 2018, s. 45–100.

<sup>10</sup> M. Sopoćko, *Wspomnienia o św. Siostrze Faustynie ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 2013, s. 62.

wewnętrznie, smutny, zgorzkniały i załęczniony. Zły kusząc człowieka do odrzucenia Boga, chce wywołać w nim lęk przed Bogiem, by ten do Niego bał się zbliżyć. Stąd każde podejście do Boga w sakramencie pokuty i pojednania, odkrycie przez grzesznika Jego przebaczącej miłości, wywołuje wściekłość diabła, ponieważ traci on wówczas swoją ofiarę i jego wysiłek pełnie na niczym. Siostra Faustyna przestrzega przed dwiema niewłaściwymi postawami ludzi wobec szatana – przed niewiarą w niego i wyolbrzymianiem jego obecności.

Sakrament pojednania pozwala odkrywać prawdę o człowieku. Po pierwsze jego grzechy i wady, a po drugie to, co dobre i pozytywne. Takie odkrywanie prawdy jest źródłem docierania do wolności wewnętrznej, do prawdziwej radości poprzez rozwijanie własnych możliwości, zgodnie z otrzymanymi od Boga talentami. Pomaga też unikać tego wszystkiego, co od tych wartości oddala, czyli wspomaga w dokonywaniu ciągłych, codziennych wyborów pomiędzy tym, co Boże, a tym, co pochodzi od Złego. Pozwala żyć w pełni w Bogu, z Bogiem i dla Boga.

Święta Faustyna przypomina o miłosierdziu Boga, który cierpliwie czeka na skruchę grzesznika. Jasno ukazuje rolę i zadanie spowiednika oraz kierownika duchowego w procesie odkrywania Boga w życiu grzesznego człowieka. Kierownik duchowy pomaga człowiekowi odkrywać przestrzeń wolności, która jest posłuszeństwem woli Bożej. Bycie posłusznym Bogu, Jego przykazaniom i Ewangelii jest wyrazem prawdziwej wolności.

Apostołka Bożego Miłosierdzia podkreślała w sakramencie pokuty potrzebę całkowitej szczerości i posłuszeństwa spowiednikowi. Istotnym jest to, że Chrystus rozgrzesza człowieka rękami kapłanów, którzy w Jego imieniu i Jego mocą sprawują sakramenty święte. Wierzący ma sobie uświadamiać, że w sakramencie pojednania widzi kapłana, ale spowiada się przed Bogiem. Nie należy zatem koncentrować uwagi na kierowniku duchowym, ale zawsze wchodzić w jak najgłębszą relację z Jezusem. Bo w spowiedzi na grzesznika spływa krew i woda, która wypłynęła z Jego serca na krzyżu.

Takie odkrycie głębi spowiedzi pozwala na to, by docenić rolę i zadanie kierownika duchowego. Jest on niczym wytrawny nawigator

na statku płynącym na wzburzonym i niebezpiecznym morzu, który potrafi tak nim pokierować, że ominie skały i bezpiecznie doprowadzi do spokojnego portu. Stąd potrzeba konfrontacji i liczenia się ze zdaniem spowiednika, które jest rozstrzygające i wiążące. Jest to bezpieczna droga, która omija niebezpieczne złudzenia, jakim stosunkowo łatwo ulec, gdy człowiek zbyt zaufa własnym siłom i „nieomyślności” swojego przekonania oraz działania na własną rękę, bez liczenia się ze zdaniem Kościoła. Przypominała zatem, aby nie ulegać pokusie działania bez wyraźnej zgody kierownika duchowego, gdyż takie postępowanie kończy się z reguły klęską penitenta. Nie wolno zatem manipulować i wywierać jakiegokolwiek nacisku na spowiednika, aby było miejsce na działanie łaski Bożej. Mistyczka z Krakowa wykazała mądrość i błogosławieństwo, jakie płynie z wyznawania grzechów przed kapłanem, a o doznawanych łaskach mówienia tylko z kierownikiem duchowym.

Święta z Łagiewnik przedstawiła korzyści płynące z korzystania ze spowiedzi i kierownictwa duchowego przez jednego kapłana, który zna ją i na odwrót. Pomaga to, by nie lekceważyć nawet drobnych rzeczy, unikać najmniejszych błędów, co prowadzi do budowania świątyni duszy. Przy mądrym i właściwym prowadzeniu zarówno dusza penitenta, jak i kierownika duchowego podlega wzrostowi duchowemu – łaska Boża ubogaca w każdym kierunku i wymiarze. O kierownika duchowego trzeba się modlić, szukać, prosić Boga, a kiedy się takiego otrzyma, być wiernym i konsekwentnym w pracy na sobą. Rola kierownika duchowego polega na pouczaniu, zachęcaniu, doradzaniu, czasem udzieleniu odpowiedniej nagany, która zawsze jest twórcza i budująca, chociaż na początku może się wydawać trochę przykra. Nie każde lekarstwo jest słodkie i nie o to chodzi. Istotne jest, by było odpowiednio dobrane i zastosowane, wówczas jego działanie przynosi pożądane skutki.

Nie wolno nigdy zapominać, że w sakramencie pokuty i pojednania biorą udział Trzy Osoby Boże, następnie penitent i spowiednik. Właściwym kierownikiem jest Duch Święty, który zarówno penitenta, jak i spowiednika naprowadza do naśladowania Jezusa. Celem drogi jest świętość, dar i nagroda dla tych, którzy kochają Boga, bliźnich i samego siebie. Na drogach wiary, na drodze Ewangelii potrzeba doświadczonego przewodnika, według św. Faustyny – spowiednika i kierownika duchowego. Droga



ewangeliczna jest drogą wolności, Bóg wyzwala człowieka z grzechów, co prowadzi do życia cnotliwego w zjednoczeniu z Nim<sup>11</sup>.

## Bibliografia

- Czaczkowska E.K., *Siostra Faustyna. Biografia świętej*, Kraków 2012.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej. Święta s. M. Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 2011.
- Listy świętej Siostry Faustyny*, opr. s. M. Beata Piekut ZMBM, Kraków 2005.
- Pochwat J., *Wróg Miłosierdzia. Spotkania i walka św. Siostry Faustyny z szatanem*, Kraków 2014.
- Pochwat J., *Msza Święta św. Faustyny*, Kraków 2015.
- Pochwat J., Stanzione M., *Święta Siostra Faustyna i Aniołowie*, Kraków 2015.
- Pochwat J., *Kościół św. Faustyny*, Kraków 2016.
- Pochwat J., *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, Kraków 2018.
- Sąsiadek J., *Słowo Boże z Łagiewnik. Dzieje i czyn świętej siostry Faustyny*, Kraków 2003.
- Sąsiadek J., *Nadzwyczajnie zwyczajna*, Częstochowa 2005.
- Siepak E., *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja świętej siostry Faustyny*, Kraków 2007.
- Sopoćko M., *Wspomnienia o św. Siostrze Faustynie ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 2013.
- Szaniawski E., *Walka świętej Faustyny z przeciwnikiem Miłosierdzia*, Granica 2013.

---

<sup>11</sup> Szerzej o tym, por. J. Pochwat MS, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, Kraków 2018, s. 162–199.